

**Od autora**

Mam 60 lat. Pochodzę z Ustki. Moja edukacyjna koncepcja życia i aspiracje, powikłane zostały przez chorobę podstępą i nieuleczalną (Dziś – niezdolny do samodzielnej egzystencji – jestem pod opieką DPS w Lubuczewie).

W chwilach lepszej kondycji psychicznej szukam tej formy wypowiedzi (poezja), żeby podzielić się uwagami na temat pojmowanego przeze mnie świata. Nie jest dyletantem, bo zajmuję tym od lat. (Kiedyś należałem do Korespondencyjnego Klubu Młodych Pisarzy, założonego przez Leszka Bakulę – mojego nauczyciela historii).

Kiedyś studiowałem matematykę i fizykę. Udało mi się też być studentem Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu. Do dnia dzisiejszego astronomia interesuje mnie najbardziej.

Szkoda, że moja choroba – Belzebub – kopytami wtargnęła w moje życie.

W grudniu ubiegłego roku Pan Emil wraz z innymi Mieszkańcami naszego Domu został laureatem w konkursie ogłoszonym przez Prezydenta Miasta Słupska „Zobacz mój świat”. Posiada liczne publikacje w biuletynie „Powiat Słupski” oraz jego wiersze zamieszczane są cyklicznie w kolejnych „Antologiach Poezji” wydawanych przez Starostwo Powiatowe w Słupsku.

**Emil Pakulnicki - wiersze otrzymane z D.P.S. Z Lubuczewa**

\* \* \*

Zasiałem ziarno  
Wzrosło kiedy chciało  
Cień niewiadomego przypadku  
Przyczyny  
Zdruzgotał moje pragnienia i myśli  
A ciało do gruntu przenikało zarazą

Piszę wiersze  
Do kogo ja baję  
Bajki ludziom w cierpieniu i trwodze ?

Nam samotnym jest zawsze okropnie  
Gdy smutek pogrąża i ducha i ciało  
W nieziemskiej jakiejś rozpaczy nie swojej

**E. Pakulnicki**

\*\*\*

Nie odchodź ode mnie będzie mi źle  
Nie odchodź  
To zabija człowieka i jego myśli  
Nie odchodź  
Bądź dobra dla wszystkich i dla mnie  
Bądź dobra  
Będziemy razem parzyć herbatę  
i spać słuchając radia  
Przecież możesz taka być  
Nie musisz odchodzić nic nie mówiąc  
Nie powiedziałaś jeszcze ani jednego  
słowa  
A już chcesz odejść  
Bądź dobra dla mnie i dla wszystkich  
Ze mną będzie Ci dobrze  
Tylko czekam  
Na to jedno słowo  
Które wypowiesz jutro  
Na pewno wypowiesz je jutro

**E. Pakulnicki**

\*\*\*

Krew bije w skroń  
Jak lilia  
Noc otacza wszystko  
Bierze całuje, całuje  
Oblubieniec mój  
tęskny  
Kocham Ciebie  
Wodo szklana  
Materio ożywiona  
Daj nadzieję  
                  niepokalaną  
Synowi szczęścia  
w zapale miłości  
Krew i usta  
mają mnie  
                  za świadka  
Męki Pańskiej

\*\*\*

Śnieg skrzący lodowy  
I Duży Księżyc  
A wiatr od zawsze już  
wieje na Globie  
tu lub gdzie indziej

Słońce nisko Duże  
Jasnością czerwonawą wyrasta  
W parku rzeźby nad wodą  
Lubię ten spokój  
Ten fragment miasta  
To właściwie już nie miasto  
to sen  
Sekret miłości pisany nocą  
Dzień, słońce nisko Duże  
Jeszcze dzień  
żegnamy nocą  
I duży Księżyc  
A wiatr od zawsze  
wieje na Globie  
tu lub gdzie indziej

**E. Pakulnicki**

\*\*\*

Trzynastego przybył do mnie  
Poślaniec od starożytnych  
Wypiwszy trochę wina  
Weseliłem się jak oni  
Pisząc ich litery  
Dotykając szklanki ustami  
I wypalając dziwnego papierosa

Bogowie i ich muzy  
Stali na czele tych społeczeństw  
A naokoło warcholstwo  
Śmiało mi przeszkadzać  
W uwielbieniu ich

Och jak go nienawidziłem  
Szkoda miecza  
Na tak nieinteresujące głowy  
Zapadnię nań przygotować  
To mało!

Teatrze, muzo piękności  
Muzo uwielbienia  
Słowa niechaj będą wszystkim  
Tego wieczoru

Mój teatr już bywał piękny  
Mój teatr bywał wzniosły  
Lato gorące przypomniało o cywilizacji  
Byliśmy ludźmi, a nie karłami północy  
Obrzydliwych barbarzyńców  
Traktowaliśmy gorzej od niewolników  
Nasze miasta warowne  
Czuły zapach nieba nad horyzontem

To ekstaza miłości  
I tylko cud, niespodziewane zło  
Mogły wytrącić nas  
Z orbity powodzenia  
Zdałem się na Was  
Moi przodkowie  
Dziękuję Wam.

**E. Pakulnicki**

\*\*\*

Po kraju jeździłem szerokim  
Życie było wesołe, choć tułaczce  
Dlaczego płakać? Za kim i po kim?  
Gdy matka nade mną zapłaczce

Nie żal mi teraz gdzieś młodość strawił  
Były wesołe przygody wonne  
Żal tylko tego żem nie zostawił  
To, co by było łez godne

Oddany piesek zawyje z rana  
Bo obcą karmiony ręką  
Kiedyś gdy ujrzy swojego pana  
Złośliwą przywita szczęką

Jej płacz mnie teraz nie wzruszy  
Gdy wstanę – świta poranek  
Z jej szarych oczu łzy osuszy  
Nowy przyjaciel, może kochanek

Teraz przy stole popija zioła  
Ilu ich było, nie mieści się w głowie  
Gdy kiedyś dziecko ojca zawoła  
To cóż mu wtedy odpowie?

**„ Przygoda artystyczna ”**

Jakaż mnie tu przygoda  
artystyczna czeka  
w tym małym miasteczku  
gdzie panny „ święte ”  
a galeria świeci pustkami

Jakiż mnie pech prześladowuje  
wychodząc tak w noc  
i oglądając ludzkie  
dzikie obyczaje

Jakaż jałmużnę dostałem  
nie modląc się specjalnie

Ach rozum wzbrania się trzeźwości  
bo komuż ona potrzebna  
rozum wzbrania się beczynności  
och nie moja kochanko biedna

**EMIL PAKULNICKI**

***wiersze***

---

Żeby chociaż ktoś mnie zaprosił , do domu  
obejrzeć swoje gliniane prace  
A tak w galerii, i znów w galerii  
Przeładam wciąż martwe stelaże



**E. Pakulnicki**

\*\*\*

Wszystko było w tym promiennym dniu  
I muzyka radosna też była  
I dziewczyny roześmiane tańczące  
Wszystkim kelner wciąż dolewał wina

Gdy wtem przyszedł przyjaciel obdarty  
Którego gdzieś po świecie nosiło  
W najlepszych kasynach przegrywał w karty  
Przyszedł i rzucił na stół nędzne grosiwo

- Za moją miłość niespełnioną  
Za moje życie tułacze  
Wypijcie  
Każdemu  
Cierpko w ustach się zrobiło  
A mnie w ciszy krew do gardła skacze  
Bo przypomniałem sobie  
Nasze młode lata  
Kiedy się rozstawali  
Każdy poszedł swoją drogą  
Ale patrzył  
Na siebie z oddali

I przyjęliśmy go do swego grona  
Jak marnotrawnego syna  
Rozpromieniła się jego twarz zmęczona  
Gdy w milczeniu pociągnął łyk wina

**E. Pakulnicki**

**„Zieleń”**

Żeby ludzie byli lasem  
Żeby cisza też wokoło  
była śpiewna. To marzenie,  
moja izba czysta  
lalka  
- z drewna  
Bo my ludzie weterani  
też poganie naszych czasów  
Czasów smutku  
i motoru  
My  
nie znamy naszych lasów  
Gdzie na przykład ukryć się  
przed wrogiem  
gdy teoretyczna wojna  
bierze Cię gdy rozmyślasz  
wieczorami  
w swe ramiona  
lecz najlepiej  
iść przed siebie  
spotykając tylko zwierza  
człek się staje coś za duży,  
nieprzydatny  
do stworzenia  
Gdyby tylko mu popuścić  
rozwaliłby całą ziemię  
motorami, oponami  
rozjeździłby twe doliny  
wszędzie gdzie go tylko puścić  
Nie żałował tej zwierzyny  
Nie żałuje również teraz.

. Pakulnicki

**„Pamiętnik”**

wieżyczka szkoły, komin wędzarni  
wieża kościoła  
trzy elementy  
za mgłą  
na planie przednim  
mój dzień powszedni  
idący Słowiańską ulicą

dalek niedaleko  
mgła – istne mleko  
przechodzę tu wraz  
z osiemnastą godziną  
te mleczne róże  
napis na murze  
świadczący, że  
lata miną

To Twój pamiętnik,  
Żar poobiedni  
już skończył się wraz  
z lipcem  
spragnieni wrażeń  
młodzi malarze  
częściej o Ustce myślą.

**E. Pakulnicki**

\*\*\*

Czy to Chrystus  
czy myśliciel  
dla człowieka jedna sprawa  
zdobyć wszystko  
i nie gardzić  
bo dla ludzi wszak jest  
biznes  
prosta rzecz  
i prosta sprawa.

Gorzko mi, i gorzko Tobie  
przyjacielu mój jedyny  
który Green-Peace niesiesz sztandar  
jesteś sam i ja sam jestem  
w tę to noc  
Pusty Księżyc nam jest miły.

**E. Pakulnicki**

\*\*\*

Palmy tańczą jak iskierki  
                    na obrazach  
Ludzie przybyli patrzą na nie  
                    radośnie  
Wystawiła rzecz malarska grupa.

Trzymają się jasno celu  
Tym celem jest jedność  
                    materii malarskiej  
Ponieważ są młodzi razem tworzą  
Później się podziela, poróżnią  
                    być może  
Ale zostanie dzieło ich owoc.

**E. Pakulnicki**

\*\*\*

Śnieg skrzący lodowy  
I Duży Księżyc  
A wiatr od zawsze już  
Wieje na Globie  
Tu lub gdzie indziej

Słońce nisko Duże  
Jasnością czerwonawą wyrasta  
W parku rzeźby nad wodą  
Lubię ten spokój  
Ten fragment miasta  
To właściwie to nie miasto  
To sen  
Sekret miłości pisany nocą

Dzień, Słońce nisko Duże  
Jeszcze dzień  
Żegnany nocą  
I Duży Księżyc  
A wiatr od zawsze  
Wieje na Globie  
Tu lub gdzie indziej